

Ania Wiktorowicz, Obiecay

Obiecay że już zawsze będziesz
w snach moich i na mojej jawie,
w zasięgu wzroku albo bliżej
na wyciągnięcie ręki prawie.
Obiecay mi, że nasze myśli
zaplotą się jak bukiet frezji,
że dni kolejne pięknem będą
i nie zabraknie w nich poezji.
Obiecay, że poznawać będę
ciebie od świtu aż do zmroku,
że zimą staniesz się mym ciepłem,
i światłem w każdej porze roku!
Obiecay że mnie nie zostawisz,
nie powędrujesz w dal nieznaną
i że się nigdy nie ukryjesz
za nieczułości zimną ścianą.
Obiecay że gdy będzie ciężko,
to w oczach twych nadziei błyski
przywrócą wiarę oraz sprawią,
że cel odległy będzie bliski
Obiecay proszę, że nie umrzesz!
że przestrzeń wspomnień cię nie wchłonie,
bo światu memu sens nadają
twe oczy, usta, włosy, dłonie